

Wpisany przez Арцём Ткачук
25.07.2021 00:00



Jezuita o. Wiktor Żuk o ignacjańskich ćwiczeniach duchowych i alternatywach dla nich. O. Wiktor Żuk – jezuita pochodzący z Pińska, w Towarzystwie Jezusowym od 2003 roku. Biblista. Świecenia kapłańskie przyjął w 2014 roku. Studiował we Włoszech, Stanach Zjednoczonych, Polsce i Rosji. W latach 2015-2019 pracował w Instytucie św. Tomasza w Moskwie. Od lipca 2019 roku jest proboszczem parafii w Witebsku.

†

Dziś rozmawiamy z ojcem Wiktorem Żukiem SJ o rozwoju rekolekcji jezuickich na Białorusi. Poznamy, jak wszystko się zaczęło, jakie propozycje istnieją na dziś i jakie są plany na przyszłość. Mówimy również o duchowych ćwiczeniach na Białorusi w ogóle oraz omawiamy osiągnięcia i problemy białoruskiego ruchu rekolekcyjnego.

Centrum duchowości ignacjańskiej stanowią ćwiczenia duchowe. Metoda została opracowa

▣ – *Ile lat na Białorusi odbywają się już rekolekcje ignacjańskie? Jak to się zaczęło?*

– Od 1990 roku jezuici prowadzili rekolekcje dla Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny w Baranowiczach. Przyjeżdżali tam ojcowie z Polski, a później z Rosji. Początkowo były to ćwiczenia duchowe tylko dla sióstr. Gdzieś w 2000 roku zaczęto oferować uczestnictwo również osobom świeckim.

W 2015 roku księża grodzieńscy zaprosili o. Józefa Augustyna do Nowogródka. Prowadził wówczas rekolekcje, w których uczestniczyły zarówno osoby duchowe, jak i świeckie. Od tego czasu istnieje szeroka i stała oferta dla tych ostatnich. Na dziś, jeśli policzyć wszystkich, którzy biorą udział w ćwiczeniach w ciągu roku, osób świeckich będzie już więcej.

– W jakich miastach i z jaką częstotliwością odbywają się rekolekcje ignacjańskie?

– Corocznie jedna seria ćwiczeń w Nowogródku i Baranowiczach. W Baranowiczach czasami są ćwiczenia tylko dla sióstr, czasem także dla świeckich. Kilka lat w Baranowiczach organizowano jeszcze rekolekcje zimą. Oznacza to, że 3-4 rundy ćwiczeń w ciągu roku są.

□ – Czy trudno jest zebrać grupę? Nie brakuje chętnych?

– W tym roku było bardzo dużo chętnych. Początkowo w Nowogródku chcieliśmy odbyć tylko jedną turę, ale teraz jest potrzeba i na drugą. Jednak tak naprawdę nie zawsze tak było. Wygląda na to, że w tym roku z powodu pandemii ludzie po prostu nie mieli rekolekcji i zatęsknili.

W tym roku jezuici obchodzą jubileusz – 500-lecie nawrócenia św. Ignacego Loyoli. Dobra okazja

□□□

facebook.com/jezuity.by

□□□

□□□

Aktualności, kazania i rozważania, duchowość ignacjańska, zapowiedzi rekolekcji w Baranowiczach

□□□

jezuity.by

□ – Dlaczego ludzie wybierają właśnie ćwiczenia duchowe u jezuitów? Czy marka sama siebie buduje?

– Myślę, że wiele osób dzieli się własnymi doświadczeniami. Początkowo kapłani i zakonnice polecali rekolekcje tym, którzy byli na nie gotowi, wyjaśniając, o co chodzi. Jeśli ludzie mają jakiś duchowy głód, to przyjeżdżają.

– Kim są ci świeccy, którzy przychodzą do Was na ćwiczenia? Aktywni katolicy czy nieznani w swoich parafiach ludzie prowadzący głębokie życie duchowe?

– Zazwyczaj są to ludzie, którzy prowadzą wystarczająco głębokie życie duchowe i są jednocześnie aktywni w swojej parafii. Wielu uczęszczało do jednej z katechetycznych uczelni. Prawdopodobnie są to ci, którzy szukają czegoś głębszego w swoim życiu.

□□ – Planujecie zrobić więcej serii ćwiczeń, jakieś nowe formaty? Widziałem, że wypróbowaliście opcję online.

– Opcja online była wymuszona, ponieważ w zeszłym roku nie byliśmy w stanie zorganizować rekolekcji w Nowogródku. Jednak w rzeczywistości nie zawiodła. Wiele osób mogło wypróbować duchowość ignacjańską w zaciszu własnego domu.

W tym roku współpracowałem z grupą opiekunów, ponieważ żaden z moich współpracowników nie

był w stanie dołączyć. Poprosiłem jednego księdza diecezjalnego, jedną zakonnicę i jedną osobę świecką. Razem towarzyszyliśmy ludziom i było to wspaniałe doświadczenie, że rekolekcje ignacjańskie mogą dawać nie tylko jezuici, ale także odpowiednio przygotowane osoby. Można powiedzieć, że jest to jakiś nowy format.

Ponadto niektórzy ludzie wiedzą, że zajmują się bibliodramą (podejście w badaniu tekstów Biblii – uw. autora). We Włoszech, Niemczech, Polsce spotkać można doświadczenie łączenia tradycyjnych rekolekcji ignacjańskich z tą metodą. Dlatego teraz myślę o zorganizowaniu takiej propozycji pilotażowej.

– *Stereotypowo rekolekcje ignacjańskie utożsamiane są z ciszą. Czy to trafna definicja?*

– Cóż, to nie stereotyp, ale wymóg rekolekcji (śmieje się – uw. autora). Wyjaśniam uczestnikom, że po angielsku mówi się „ignatian retreat” – rekolekcje ignacjańskie, ale także „silent retreat” – rekolekcje w ciszy. Jest to charakterystyczna i niezbędna cecha ignacjańskich ćwiczeń duchowych, ich kluczowy punkt.

– *Wspomniał już Ojciec, że takie rekolekcje nie są odpowiednie dla wszystkich. Komu nie poleca Ojciec przyjechać?*

– Przede wszystkim tym, którzy nie mają poważnego doświadczenia w modlitwie. Modlitwy nie są oparte na modlitewniku, ale niezależne, za pomocą słowa Bożego. Jest to oczywiście bardzo warunkowe ograniczenie. Oczywiście, jeśli ludzie mają jakieś poważne zaburzenia psychiczne, to również mogą być niuansy. Jednak w rzeczywistości, jeśli dana osoba ma ochotę pogłębić swoje życie modlitewne, to przy odpowiednim towarzyszeniu na te duchowe ćwiczenia wielu może przyjść.

□□ – *Być może osoba, która zastanawia się nad wyjazdem na rekolekcje ignacjańskie, powinna skonsultować się z księdzem z parafii czy zwyczajnie z osobą prowadzącą życie duchowe?*

– Tak, to jedno z wymagań, jakie stawiamy uczestnikom. Prosimy o kontakt osoby duchownej, aby zadzwonić i poprosić o rekomendację na temat tej osoby.

„Rekolekcje nie są jedyną drogą do pogłębienia życia duchowego, ale warto zachęcać”

Wpisany przez Арцём Ткачук
25.07.2021 00:00

